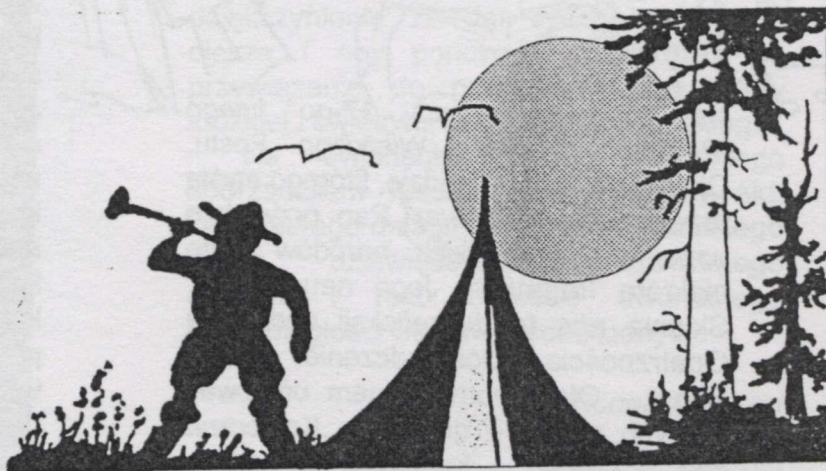


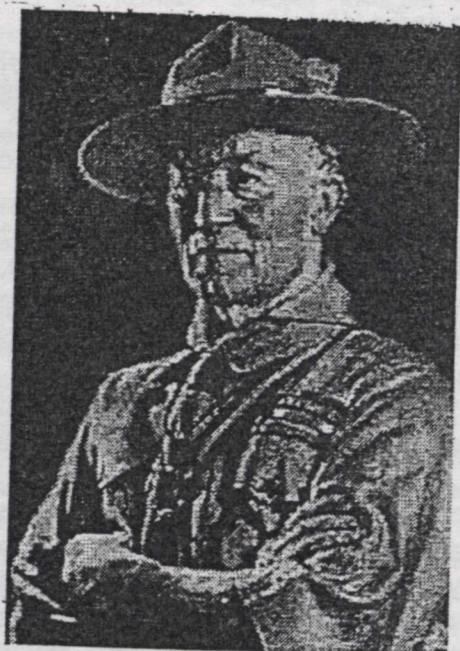
ŁĄCZNIK

Harcerstwa Katolickiego

" Mam szczerą wolę
... pełnić służbę
Bogu i Polsce ... "



„a za brata uważa każdego innego harcerza”



Naczelny skaut świata
gen. Robert Baden-Powell
lord of Gilwell.

W czasie bratobójczych walk w Afryce Płd. pomiędzy Anglikami a osadnikami pochodzenia holenderskiego – Burami, jak i w czasie swej służby wojskowej w Indiach, gen. Baden-Powell obserwował całe zło wojny. Dostrzegał, iż dzieci hinduskie i angielskie są takie same, zdolne do przyjaźni i pozbawione uprzedzeń swoich Rodziców.

Widział wielką szansę, jaką byłoby młode pokolenie, które zapomina o uprzedzeniach i wrogości.

Dostrzegał to tym bardziej po okrutnych doświadczeniach pierwszej wojny światowej.

Dożywając swych dni właśnie w Afryce, u stóp góry Kilimandżaro – w czasie jeszcze okrutniejszej ostatniej wojny – napisał swoje dwa ostatnie listy do skautek i skautów całego świata. Wzywa do braterstwa, do pokoju.

Czyż nie tą samą myśl głosi wciąż Ojciec św.?
Bądźmy w Dniu Myśli Braterskiej – złączeni „braterskich serc płomieniem”. Do tego zaprasza Was

*Wasz
Duszpasterz*





Na rozpoczęty dnia 17-go lutego /Popielec / okres Wielkiego Postu, Ojciec św. wydał Odrędy, którego myślą przewodnią są słowa: „Pan przygotuje ucztę dla wszystkich narodów”. Oto niektóre fragmenty Jego nauczania:..” Skłania nas to do refleksji nad Bożą Opatrznością. Doświadczenie miłości Boga – Ojca, pomaga nam ofiarować samych siebie – drugiemu...Konieczna jest pomoc konkretna ludziom najbardziej potrzebującym. W trosce Kościoła powinni oni dostrzec czułość Ojca Niebieskiego.. Czas Wielkiego Postu staje się wyjątkowym okresem miłosierdzia, zarówno co do duszy, jak i co do ciała.”

Ojciec św. zwrócił uwagę, że w tym czasie nie tylko jednostki, lecz również instytucje międzynarodowe mogą podjąć projekty bardziej sprawiedliwego podziału dóbr. Nawiązał w ten sposób do wielkość podnoszonego przez Kościół zagadnienia darowania długów państwowemu ubogim.

2. W pięćdziesiątą rocznicę objęcia urzędu Prymasa Polski przez ś.p. arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego – dn.2-go lutego w Gnieźnie i dn.6-go lutego 1949r. w Warszawie – przypomnijmy Jego piękne słowa ..”Najmilsi! Jeśli by ktoś miał wątpliwości, czy Naród Polski jest jednością, to ja czuję, że mam prawo dziś Wam odpowiedzieć. I nie wiem, kto miałby większe w tej chwili do tego prawo? Każdy, kto by próbował na to pytanie
3. Jan Paweł II złożył dnia 2-go lutego hold osobom zakonnym, którzy:” przelali krew w tej szczególnie trudnej i pełnej ubóstwa służbie apostołskiej.. Myślę o szpitalach, szkołach, oratoriach, gdzie osoby te pracują, oddając się całkowicie w służbie braciom...myślę o tysiącach klasztorów, w których przeżywają w rytmie pracy i modlitwy wspólnotę z Bogiem, trudząc się dla najuboższych i zepchniętych na marginesy”.

odpowiedzieć przecząco – skłamały. Odpowiem Wam w prawdzie: Polska jest jednością, Polska jest całością, Polska jest jednym sercem, Polska jest jednym ramieniem, Polska jest jak wielka rodzina, wspaniała Bożą mocą i siłą przedziwną.

Polska jest zespolona nie jednym węzłem, nie parciącym powrozem. Polska jest zespolona sercem wiary. Jej siłą jest wiara Chrystusowa.

Jej jednością – jest moc nadprzyrodzonej łaski Bożej. Jej nadzieją niezłomną jest pragnienie Katolickiej Polski, Chrystusowej Polski. Katolickiej w każdym sercu polskim, w każdej kołysce, katolickiej w rodzinie, katolickiej w szkole, katolickiej w przedszkolu; katolickiej w wojsku, w więzieniu, nawet katolickiej przy urodzeniu i przy zgonie!

Katolicą jest bowiem na roli i w warsztacie, w fabryce, w urzędzie i w biurze. Katolicą do gruntu, do głębi myśli, do głębi woli najwzniolejszej, pełnią serca Waszego!”

..”Witając Was, drogie dzieci – o jedno proszę – abyście, jak dziś okazujecie tak radośnie swoją miłość, tak i w ciężkich chwilach, które przyjdą mogą, przy nas wytrwali.

O jedno Was proszę: byście nie stracili zaufania do nas, wiary we mnie, albowiem w dniach ucisku trzeba będzie wielkiej wiary, doskonałej wierności Bogu i Ojczyźnie”.

3. Jan Paweł II złożył dnia 2-go lutego hold osobom zakonnym, którzy:” przelali krew w tej szczególnie trudnej i pełnej ubóstwa służbie apostołskiej.. Myślę o szpitalach, szkołach, oratoriach, gdzie osoby te pracują, oddając się całkowicie w służbie braciom...myślę o tysiącach klasztorów, w których przeżywają w rytmie pracy i modlitwy wspólnotę z Bogiem, trudząc się dla najuboższych i zepchniętych na marginesy”.

DEKLARACJA WIELKIEGO PREZYDENTA



Ronald Reagan

Ogłaszam także niedzielę, dzień 17 stycznia 1988 roku, Narodowym Dniem Świętości Życia Ludzkiego.

Wzywam obywateli tego błogosławionego kraju, aby zbierali się tego dnia w domach i miejscach modlitwy, aby złożyć dziękczynienie za dar życia, którym się cieszą i aby ponownie potwierdzić ich przywiązanie do godności każdej istoty ludzkiej i świętości każdego życia ludzkiego.

Na świadectwo tego wszystkiego sporządziłem własnoręcznie niniejszy akt, czternastego dnia stycznia, Roku Pańskiego tysiąc dziewięćset osiemdziesiątego ósmego i roku dwieście dwudziastego Niepodległości Stanów Zjednoczonych.

W ten sposób ten odważny i wielki Prezydent USA, przecież nie-katolik, wniósł wielki dar dla wszystkich narodów.

Jak mówi powyższy dokument: Ameryka obdarowała świat darem, który uporządkował nagromadzoną mądrość, płynącą z wieków doświadczeń z samorządnością, darem – który zmienił w sposób nieodwracalny przyszłość ludzkości.”

Jest to nie tylko dokument-deklaracja, że zasadniczą zasadą wszelkiego sprawiedliwego prawa są nadane przez Boga, niezbywalne prawa, jakie posiada każda istota ludzka. To również znak stanowczej decyzji, aby te prawa zabezpieczyć i bronić ich na przekór wszystkim wyzwaniom.

Obrona tych ludzkich praw w ciągu ponad dwu wieków: uczyniły nas takimi, jakimi jesteśmy, zapewniły trwałość naszej wolności a równocześnie wzbudziły nadzieję dla całej ludzkości.”

Dokument ten wart jest, aby go znali nasi prawodawcy, przecież w większości katolicy.

JAN PAWEŁ II w POLSCE

(5-17.VI.1999 r.)

GDĄSK

/5.06.99 r. sobota/

godz. 11.30 – przyłot i powitanie

PELPLIN

/6.06.99 r. niedziela/

godz. 9.05 – przyłot

godz. 9.45 – Msza Św. z homilią

godz. 12.00 – Anioł Pański i przemówienie

Ojca Św.

ELBLĄG

/6.06.99 r. niedziela/

godz. 17.10. – przyłot

godz. 17.30 – Nab. czerwcowe i przemówienie

LICHEN

/6.06.99 r. niedziela/

godz. 20.30. – przyłot

/17.06.99 r. poniedziałek/

godz. 8.00 – poświęcenie sanktuarium MB

Bolesnej i pozdrowienie pielgrzymów

BYDGOSZCZ

/17.06.99 r. poniedziałek/

godz. 9.45 – przyłot

godz. 10.00 – Msza Św. z homilią

TORUŃ

/17.06.99 r. poniedziałek/

godz. 13.35 – przyłot i przejazd do rezydencji

biskupiej

godz. 17.15 – spotkanie z rektorami szkół

wyższych

godz. 18.30 – Nabożeństwo czerwcowe i

przemówienie

ELK

/8.06.99 r. wtorek/

godz. 10.15 – przyłot

godz. 11.00 – Msza Św. z homilią

WIGRY

/8.06.99 r. wtorek/

godz. 14.25 – przyłot do klasztoru nad

Wigrami

/9.06.99 r. środa-odpoczynek/

SIEDLCE

/10.06.99 r. czwartek/

godz. 9.35. – przyłot

godz. 10.15 – Msza Św. z homilią, także dla

greko-katolików

DROHICZYN

/10.06.99 r. czwartek/

godz. 17.20. – przyłot

godz. 17.45 – ekumeniczna liturgia słowa i

przemówienie Ojca Św.

WARSZAWA

/10.06.99 r. czwartek/

godz. 20.15. – przyłot, przejazd do Nuncjatury

Apostolskiej

/11.06.99 r. piątek/

godz. 7.30. – Msza Św. w Nuncjaturze

godz. 10.20. – spotkanie w Sejmie,

przemówienie i spotkanie z dyplomatami

godz. 12.00 – nawiedzenie świątyni OO

Bazylianów

godz. 12.45. – spotkanie i obiad z Konf.

Episkopatu i przemówienie w siedzibie

Prymasa Polski

godz. 18.00 – zakończenie II Synodu i

przemówienie, modlitwa u grobu ks. Prymasa

WYSZYŃSKIEGO**SANDOMIERZ**

/12.06.99 r. sobota/

godz. 9.30 – przyłot

godz. 10.30 – Msza Św. z homilią

ZAMOŚĆ

/12.06.99 r. sobota/

godz. 17.10. – przyłot

godz. 17.50 – liturgia słowa i przemówienie

Ojca Św.

WARSZAWA

/13.06.99 r. niedziela/

godz. 10.00 – Msz Św. z homilią i beatyfikacją

108 Męczenników oraz poświęcenie kamienia

węgielnego pod kościół Opatrzności Bożej

godz. 12.00 – Anioł Pański i przemówienie

Ojca Św.

godz. 16.45 – spotkanie służb PLL LOT i

Lotniska Okęcie

WARSZAWA PRAGA

/13.06.99 r. niedziela/

godz. 17.40. – przyłot do Radymina i

modlitwa na cmentarzu poległych z r.1920

godz. 18.45. – liturgia i przemówienie w

katedrze Św. Floriana

- poniedziałek 14.06.99 r. – Łowicz,

Sosnowiec i Kraków

- wtorek 15.06.99 r. – Kraków, Gliwice

- środa 16.06.99 r. – St. Sącz, Wadowice i

powrót do Krakowa

- czwartek 17.06.99 r. – Kraków i odlot.

str. 4.

List z Ekwadoru - (2-gi):



rok 1982: na pastwisku w Andach (3200 m.n.m.)
O. Nowaki i S. obłogado Florio Chauvia

Drodzy moi! Już dwa tygodnie, prawie ciągle w drodze. Po biwaku „starych koni” pod Quito – odwiedziłem Cuenca, gdzie od 18.II do 24.II będzie obóz młodych z Wybrzeża; oni mają wakacje: luty, marzec, kwiecień. W Cuenca żyją jeszcze – teraz są to już owowie rodzin – moi skauci z lat 79^a – 81^a. Obóz będzie w parku narodowym w pobliżu Cuenca. Uczestnicy – tylko 9 - 10 osób – poznają miasto, wspaniałe góry „Las Cajas” (ponad 4 tys. m.n.p.m.) i odpoczną.

Najciekawsza była późniejsza, tylko trzydniowa podróże do moich dawnych wsiemych. W piątek – 5.II raniem proboszcz z Palandy – O. Manuel wywiózł mnie nad rzekę Numbala. Tam miał oczekiwać ktoś z mulem. Nie oczekiwał. Cóż było robić? Kij w rękę – i w górę – ścieżką biotnistą, podłą, zmęczony – wreszcie spotkałem kogoś, kto wyjechał na moje spotkanie. Odwiedziłem wioskę – wysoko w górach: Numbala. Tutaj Msza św. w szkole; Potem po 5 godz. w twardym siadle dotarłem do Canela – gdzie przed 18 laty byłem pierwszym księdzem, który tam dotarł. W kościółku – ikona św. Jerzego, przywioziona z Polski. Spałem w „korwencie” na łożku z drzewi, ale było wygodnie. Raniutko w niedzielę 7-go – Msza św. o 6.30 i w drogę! Po 4 godz. – wiesz

Santa Clara. Chciałem, by mieli choć Mszę św. niedzielną. O 11-tej odprawiłem, odpocząłem i o 15-tej w drogę do San Francisco. Tam już mają kościół, jest też Najświętszy Sakrament. Nie ma księdza. Tutaj – wśród starych przyjaciół – dzień odpoczynku. Podróż – której nie sposób opisać. Góry przepiękne, w welonie z chmur, żywna ziemia, daje owoce, kawę; bydo ma wspaniałe pastwiska. Drożyzna, bieda, brak pracy – nie ma drogi, światła, telefonu, lekarza ... Jakże potrzebują tutaj pomocy. Zdjęcia – gdy wrócę.

Pozdrawiam Was

Wasz duszpasterz



dh. Jorge Pérez - skaut z Quito - ze swą
bratanią - „Teponaca”.

W cieniu mej Matki...

Wszyscy mają gdzieś Matkę,
lecz żadna - mojej nie zrówna!
Ona jaśnieje mi blaskiem,
co zawsze jest obok, tak blisko.
widzieć ją chcę w mojej chacie,
tak prosta, jaką pamiętam...
Jej oczy stoją przede mną -
jak blask gwiazdy odległej.

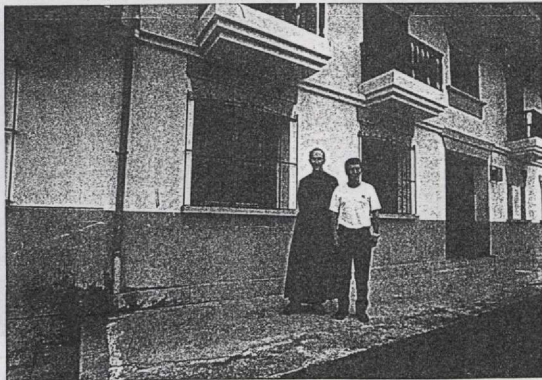
Więc Boga upraszam w modlitwie:
by Mateczka ma nie umarła!
Niech żyje w mojej izdebce
choćby tylko - patrząc ze ściany!

I jeśli mnie sięgnie chociażby cień Jej jedynie -
jak Boże błogosławieństwo,
Aniołem Stróżem niech będzie,
w życia mego pielgrzymce.

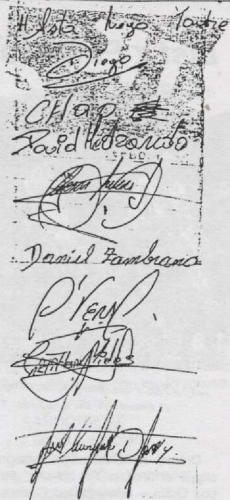
Jak w cieniu drzewa chroniony,
od żaru słońca przed domem,
Tak wiernie Ona mnie broni,
swoją modlitwą przed Panem.

Więc Boga upraszam w modlitwie:
by Mateczka ma nie umarła!
Niech żyje w mojej izdebce,
choćby tylko - patrząc ze ściany!

Jest to tekst pięknej piosenki, śpiewanej właśnie na lutowym, krótkim obozie skautów z
Wybrzeża Pacyfiku, w akompaniamencie gitary, na której grał katechista - Cęsar Lucas.
Powyżej widzimy kserokopie podpisów uczestników obozu - dla K-dta i dla Was.



O. Pedro Pábed - przed plebanią w Cumaratja.



E. PLATER



Z metodyki harcerskiej.

Różnie wyglądają i dzisiaj kary, stosowane w
drużynach czy na obozach harcerskich. Warto może
przypomnieć wobec tego, co pisze na ten temat hm.
Alojzy Pawełek już w roku 1918. („Młoda drużyna” str. 34 i
35).

„Raz przy mnie wysłał zastępowy nie mojej
drużyny chłopców na „wyprawę po rośliny”. Chodziło o to,
aby jak najprędzej przynieść 6 wypalonych zapalek,
podjętych z ulicy. Dwu harcerzy wrócio bez zapalek -
tłumacząc, że ich nie znaleźli. Zastępowy chciał ich
postawić po 10 min. „na baczność”. Prosiłem go, aby
pozwolił mi naznaczyć im karę, a gdy się na to zgodził,
zawolałem: „no, chłopcy! za to żeście się zlenili na
pierwszy raz - jazda! Teraz macie przynieść dwa razy
więcej zapalek!”. Poszli i przynieśli z bardzo
zadowolonymi minami.

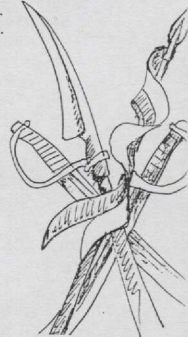
Rozumiecie, jak należy karać? Kara nie może być bezmyślna, nie może być
wyarciem oburzenia, lub pewnej zemsty społecznej. Winna być sposobnością do
rehabilitacji. Kary stosować należy zupełnie śmiało, ale jako ostateczność. Lepiej -
zachęcić, gorzej - zganić, najgorzej - ukarać! Karę oznaczać może w drużynie jeden
tylko drużynowy, a nie każdy zastępowy na własną rękę.

1. Nagana w cztery oczy lub na miejscu winy.
2. Nagana przed frontem zastępu. Winowajca występuje na krok, odbiera
„zmyślenie głowy” i wraca na miejsce.
3. Odesłanie do przybocznego lub drużynowego, aby się „pochwalił” tym, co
zrobił.
4. Naznaczenie winowajcy do raportu karnego.
5. W raporcie karnym, po wysłuchaniu winowajcy - również naznacza się kary,
ale już wyższe. Np. 1. Nagana przed frontem d-ny, nawet z wpisaniem do legitymacji.
2. Zabronienie udziału w zbiorach (gdy jest to naprawdę uzasadnione).
3. Kilkakrotne wyznaczenie do tej samej służby (pomyśl, czy ma czas).
4. Zawieszenie - np. gdy zaniedbał naukę.
5. Ostrzeżenie wydalenia (za naruszenie poważne Prawa).

Oprócz tego istnieją dwie kary najcięższe: dla
zastępowych - degradacja; dla wszystkich - wydalenie.
Tę karę wolno stosować drużynowemu jedynie w tym
wypadku, jeśli Rada Drużyny całkowicie przyłączy się
do zdania drużynowego o słuszności takiego wyroku.

W przeciwnym razie winnego można tylko
zawiesić na jakiś czas, a sprawę przekazać wyżej,
tzn. do Komendy Hufca’.

Oczywiście każda drużyna ma swoje własne
zwyczaje, szczególnie - gdy istnieje już długi czas.
Jednak pamiętać należy, że kary: nie mogą
harcerza poniżać czy ośmieszać. Mają być
jednym z czynników wychowania i nie powinny
naśladować złych wzorów rekruckich.





OD REDAKCJI:

Warto jest znać historię i uważnie czytać i oceniać nawet opinie tak szacownych Autorów, jak p. Jana Zalewskiego w art. „Ochrona zbrodniarzy” nru 37(204) na str.7 - 11. Zaliczono tam do grona dyktatorów i zbrodniarzy - takich jak pewna była towarzyszka, ppłk. Ludowego W.P. Helena Wolińska, czy też zmarła już - sędzia Gurowska - m. inn. gen. Augusto

Pinocheta - „który przez 17 lat rządził twardą ręką w Chile”. Jego podstępne aresztowanie uważa p.Zalewski za: „...wołę sądownictwa tyranów i politycznych zbrodniarzy w dowolnym miejscu świata” I jeszcze jeden cytat z tegoż artykułu: „ skromny hiszpański sędzia Garzón, oskarżając Pinocheta sprawił, że na byłych i obecnych dyktatorów i watażków całego świata padł strach”. Po pierwsze - gen. Pinochet wystąpił, jak ma za zadanie armia jego kraju - w obronie zagrożonej Konstytucji. Ówczesny prez. Allende - przyjaciel Fidela Castro, tyrana i zbrodniarza - już szykował tajne, ludowe milicje robotnicze, magazyny broni i przewrót.

Armia chilijska w porozumieniu z większością polityków, tylko uprzedziła komunę. Znienawidzony za to przez całą lewicę świata, „na czele ze Związkiem (Zd)Radzieckim”, gen. Pinochet uratował swoją Ojczyznę z głębokiego kryzysu gospodarczego, długów i bezładu wewnętrznego. Przez 17 lat rządził krajem za zgodą ogromnej większości swego Narodu i wrócił potem na stanowisko szefa armii, później zas - dożywotniego senatora.

Tymczasem „ skromny, hiszpański sędzia - Baltazar Garzón”, lewicowiec i zausznik komunistów - wypełnił tylko uzgodnioną brudną robotę. Zapewne nie może wiedzieć i nie wie o tym p. Zalewski, iż w samym Madrycie - może b. blisko pałacu królewskiego - pod bokiem „skromnego sędziego ” - do dziś dnia żyje, bezkarny i dobrze znany b.poseł do Kortezów, b. I Sekretarz K.P.Hiszpanii i były szef Młodzieży Komunistycznej w l. 1936-39to w. Santiago Carillo. Winien zamordowania kilku tysięcy więźniów w Paracuellos pod Madrytem. Carillo nadzorował i uczestniczył w tych mordach na jesieni roku 1936-go. Wie o tym fackie cała Hiszpania - jak i zapewne sędzia Garzón.

Wie również o setkach morderców z baskijskiej ETA. Żyją i nieraz odwiedzali Madryt i Hiszpanię znani „ tyrani i dyktatorzy”, jak choćby zbir Kadafi, czy dyktator, morderca i watażka - Fidel Castro. Gdzie wówczas był sędzia Garzón?

I jak w tym świetle zrozumieć ~~zrozumieć~~ i przyjąć opinie więźnia sowieckich łagrów - pana Jana Zalewskiego? Czy sądzi Pan, iż drżą w tej chwili : Fidel Castro, Kadafi, czy choćby tylko nasze zbiry z Informacji, U.B., czy b. tow. Kiszczak, prokurator Stefan Michnik czy inni obecni i dawni dygnitarze? Współczujemy naiwności Autora wsp. artykułu, naszym zaś harcerzom radzimy krytycznie oceniać nawet opinie, wyrażane w „Szańcu Chrobrego”.

Łącznik

Adres: 03-388 Warszawa, ul. Wysockiego 20/202 - tel: 811-25-82

Konto: Zmiana numeru. Nowy podamy w kolejnym "Ł" - Przepraszamy

Wydaje: "Krań Świętego Jerzego"

Harcerstwo Polskie

Redaktor naczelny: Andrzej Buława

Redakcja: O.Franciszek Nowicki SJ,
O.Mieczysław Solowiej SJ,
Robert Szostak,
Stanisław Socha,

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca

Redakcja udziela zgodę na powielanie artykułów z zastrzeżeniem przez kogo wydany.
Wszelkiego rodzaju zmiany artykułów bez wiedzy i zgody redakcji zabronione.

Do użytku wewnętrznego